

Beata Michalec

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Akademia Finansów i Biznesu Vistula, Instytut Historii

ORCID: 0000-0002-3001-2382

**Sierpniowe niebo 1944 – 78. rocznica wybuchu
Powstania Warszawskiego**

Od wielu lat, w dniu 1 sierpnia o godzinie 17.00 rozbrzmiewają syreny przypominające Godzinę „W”, która była sygnałem do rozpoczęcia zrywu zbrojnego w Warszawie, w ramach akcji „Burza”. Sierpniowe niebo w 1944 roku nie było błękitne, choć pora roku wskazywała na to, że powinno być.

Powstanie Warszawskie było jedną z największych bitew miejskich II wojny światowej, stało się symbolem polskiego oporu wobec niemieckiego okupanta. Jego celem było wyzwolenie Warszawy spod niemieckiej okupacji przed wkroczeniem Sowietów, którzy zajmowali kolejne ziemie polskie. Decyzję o rozpoczęciu Powstania podjęto w obliczu informacji o wycofywaniu się Niemców. Wierzono, że będzie to sygnał dla opinii międzynarodowej, cały świat się dowie, że polskie społeczeństwo chce walczyć o suwerenność.

Ten zryw zbrojny był militarnie wymierzony przeciwko Niemcom, a politycznie przeciwko Sowietom. Rozkaz do przeprowadzenia operacji na terenie Warszawy w ramach planu „Burza” wydał dowódca Armii Krajowej gen. Tadeusz Komorowski ps. „Bór”. Dowódcą sił powstańczych w Warszawie został płk Antoni Chruściel ps. „Monter”, który za udział w Powstaniu Warszawskim został awansowany, rozkazem Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego, do stopnia generała brygady.

Tysiąc siedemset sześćdziesiąt sześć dni okupacji, od 1 października 1939 do 31 lipca 1944 roku, to czas cierpienia mieszkańców miasta. To

panujący terror hitlerowski wymierzony w ludność okupowanej Warszawy – łapanki uliczne, blokady domów, wywózki na roboty przymusowe, transporty do obozów koncentracyjnych, masowe egzekucje niemalże na każdej ulicy miasta. Ofiarami egzekucji były więźniarki i więźniowie Pawiaka, ale także alei Szucha, gdzie mieściła się katownia gestapo, więzienia mokotowskiego i więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej.

Szacuje się, że w latach 1939–1944 na Pawiak, do największego niemieckiego więzienia politycznego na terenie okupowanej Polski trafiło ponad 100 tys. osób, 37 tys. z nich zginęło w egzekucjach lub w trakcie przesłuchań, a 60 tys. wywieziono do obozów koncentracyjnych. Trafiały tam całe rodziny, również kobiety w ciąży, dzieci i młodzież zaangażowana w działalność konspiracyjną. Na murach, słupach ogłoszeniowych i chodnikach Warszawy w czasie II wojny światowej aż do wybuchu Powstania Warszawskiego, pojawiała się hasło „Pawiak Pomścimy”.

Bez względu, jak oficjalnie interpretuje się przyczyny wybuchu Powstania Warszawskiego, nie należy zapominać o atmosferze panującej wśród mieszkańców miasta. W ostatnich dniach lipca w Warszawie aż kipiało, na każdym kroku czuło się, że za moment nadejdzie rozkaz. Płk Antoni Chruściel ps. „Monter” skierował do podległych sobie dowódców rozkaz na piśmie: „ALARM – do rąk własnych! Dnia 31.7. g. 19. Nakazuję „W” dnia 1.8. g. 17.00. Adres m. p. Okręgu: Jasna 22 m 20 czynny od g. „W”. Otrzymanie rozkazu natychmiast kwitować”.

Rozkaz płk. Montera nie dotarł tego dnia do rąk zainteresowanych, ze względu na godzinę policyjną. Łączniczki alarmowe przejęły go dopiero we wtorek 1 sierpnia 1944 roku, o godzinie 7 rano.

W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego siły Armii Krajowej liczyły ponad 40 tys. żołnierzy, a kolejnych kilkanaście tysięcy stanowiły jednostki podporządkowane AK. Przepływ informacji, związany z mobilizacją, wpłynął jednak na to, że do Powstania przystąpiło ok. 23 tys. żołnierzy. W walkach brali udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, osoby w różnym wieku: dzieci i młodzież, ludzie w średnim wieku i starcy, od robotników, przez lekarzy, nauczycieli, urzędników po arystokratów.

W pierwszych dniach powstańcy zdołali opanować Śródmieście, Stare Miasto, Wolę, Powiśle, a także częściowo Żoliborz, Ochotę i Mokotów. Od początku wielkim problemem były braki w zaopatrzeniu w broń i z tego powodu już 4 sierpnia Komenda Główna AK zdecydowała o wstrzymaniu akcji ofensywnych. 5 sierpnia rozpoczęło się natarcie niemieckie. Siły okupanta uderzyły na Wolę, którą zdobyły po dwóch

dniach i Ochotę (skapitulowała 11 sierpnia). W tych dwóch dzielnicach, Niemcy dokonali masakry na ludności cywilnej, mordując kilkadziesiąt tysięcy osób. Tego samego dnia żołnierze Batalionu „Zośka” oswobodzili obóz przy ul. Gęsej, uwalniając również przeniesionych tam z Pawiaka więźniów żydowskich.

W kuchni, gdzie pracowały ostatnie więźniarki Pawiaka, hitlerowcy przeprowadzili krótkie przesłuchanie. Na pytanie skierowane do każdej więźniarki: Za co zostałaś aresztowana, pięć z nich podało zmyślone przyczyny. Jedna przyznała się, że została aresztowana za syna, zaś Halina Tulińska, która była w siódmym miesiącu ciąży, odpowiedziała, że jest aresztowana za męża, który był urzędnikiem Magistratu. Po południu 18 sierpnia 1944 roku, obie te więźniarki wyprowadzono tak jak stały, w fartuchach kuchennych, na rozstrzelanie. Była to ostatnia egzekucja w dziejach Pawiaka.

Tuż obok rozgrywały się walki o Stare Miasto, które mimo znacznej przewagi wojsk niemieckich trwały bardzo długo. Ostatecznie powstańcy zostali zmuszeni do przebiccia się do Śródmieścia, które stało się głównym bastionem obrony aż do końca walk. 23 września w godzinach porannych Niemcy opanowali ostatnie bastiony polskiej obrony na Powiślu Czerniakowskim. 27 września po ciężkich walkach skapitulował dzielny Mokotów. 28 września Warszawa dogorywała odcięta o jakiegokolwiek pomocy. 29 września – obrońcy Warszawy byli u kresu ludzkiej wytrzymałości. 30 września upadł Żoliborz, a dwa dni później także otoczone Śródmieście. Układ kapitulacyjny podpisano 3 października 1944 roku. W czasie 63 dni Powstania Warszawskiego poległo ok. 18 tys. żołnierzy AK, a 180 tys. cywilów zostało zamordowanych przez Niemców. Miasto zostało zrównane z ziemią – także po zakończeniu Powstania Warszawskiego oprawcy niemieccy kontynuowali operację niszczenia stolicy.

Na placu Krasińskich od 1989 roku znajduje się Pomnik Powstania Warszawskiego. Monumentalna rzeźba składa się z dwóch części: „Zryw” i „Epilog” – zejście do kanałów. Pamiątkowa tablica wisi również niedaleko wejścia do kanału przy ulicy Długiej, tu, gdzie o godz. 8 rano – 2 września do kanału schodzili ostatni powstańcy z oddziałów osłonowych. Zaraz potem gruz zasypał właz do kanału, a na plac Krasińskich weszli żołnierze niemieccy. Tysiące ludzi „zapadło” się pod ziemię. Pozostawionym setkom, ciężko rannym, opiekunom, nie było dane dotrzeć do końca Powstania, zostali wymordowani przez oddziały niemieckie.

Co roku, każdego 31 lipca, o godz. 18.00 na placu Krasińskich przy Pomniku Powstania Warszawskiego odprawiana jest uroczysta msza św. z udziałem najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej, władz samorządowych Warszawy, w intencji poległych Powstańców, ich dowódców oraz ludności cywilnej stolicy. Po jej zakończeniu, ok. godz. 19.00, odbywa się uroczysty Apel Poległych i składanie wieńców.

1 sierpnia, gdy ustają syreny alarmowe w całej stolicy, ma miejsce najważniejszy moment pamięci o Powstaniu Warszawskim – na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, przy pomniku Gloria Victis upamiętniającym żołnierzy Armii Krajowej, poległych podczas powstania i okupacji niemieckiej, odbywają się uroczystości z udziałem przedstawicieli władz państwowych na czele z Prezydentem RP. Obecni są marszałkowie Sejmu i Senatu, Prezydent m.st. Warszawy, Radni m.st. Warszawy, ostatni uczestnicy walk powstańczych. Obchodom towarzyszą poczty sztandarowe, harcerze i mieszkańcy miasta.

W godzinach wieczornych odbywają się uroczystości na Cmentarzu Powstańców Warszawy na Woli, przed pomnikiem Polegli Niepokonani usytuowanym na kurhanie. W 60. rocznicę Powstania Warszawskiego, w 2004 roku obok kurhanu została umieszczona tablica z wykuta treścią:

Cmentarz Powstańców Warszawy założony w 1945 r. jest największą nekropolią powstania warszawskiego, które wybuchło 1 sierpnia 1944 r. i trwało do 2 października 1944 r.

Spoczywają tu szczątki ok. 104 tysięcy osób. We wspólnych mogiłach pochowano około 100 tysięcy zwłok i prochów ludzkich cywilnych mieszkańców stolicy oraz żołnierzy Armii Krajowej i innych formacji zbrojnych poległych w walkach, zamordowanych w masowych egzekucjach i spalonych podczas 63 dni powstania warszawskiego.

Zwłoki i prochy poległych ekshumowano i przeniesiono na ten cmentarz z różnych dzielnic Warszawy. Pierwszych pochowań dokonano 30 listopada 1945 r. składając z szczątki odnalezione podczas ekshumacji przy ul. Mokotowskiej 24/29.

W latach 1946–1947 oraz w okresie późniejszym kontynuowano chowanie szczątków ekshumowanych z różnych dzielnic stolicy.

Pochowano tu również 3526 żołnierzy Wojska Polskiego poległych i zmarłych z ran we wrześniu 1939 r. oraz 231 żołnierzy Wojska Polskiego poległych i zmarłych z ran w latach 1944–1945.

Do budowy cmentarza w obecnym wystroju przystąpiono w początkach lat sześćdziesiątych według projektu artysty rzeźbiarza mgr Tadeusza Wyrzykowskiego.

W 1973 r. w obrębie mogiły kryjącej prochy około 50 tysięcy osób wzniesiony został pomnik Polegli Niepokonani autorstwa artysty rzeźbiarza prof. Gustawa Zemły.

Tegoroczne uroczystości w tym miejscu przejdą do historii, za sprawą przewodniczącej Społecznego Komitetu ds. Cmentarza Powstańców

Warszawy przy Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Wandy Traczyk-Stawskiej ps. „Pączek”, uczestniczki Powstania Warszawskiego, która brała w nim udział jako strzelec i łączniczka Oddziałów Osłonowych Wojskowych Zakładów Wydawniczych (WZW) – Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK, oddziału dyspozycyjnego Antoniego Chruściela ps. „Monter”.

Wanda Traczyk-Stawska jest współinicjatorką ustanowienia w 2015 roku przez Sejm dnia 2 października Dniem Pamięci o Cywilnej Ludności Powstańczej Warszawy oraz inicjatorką budowy izby pamięci w Parku Powstańców Warszawy. Honorowa Obywatelka miasta stołecznego Warszawy w swoim przemówieniu, w mocnych słowach odniosła się do sporu wokół Pomnika Polegli Niepokonani:

Witam wszystkich dostojnych gości, ale przede wszystkim witam rodziny poległych, którym dziękuję, że pamiętacie choć to już trzecie pokolenie przychodzi tu, żeby uczcić pamięć swoich bliskich, którzy tu leżą. A tu leży 104 105 osób, w tym ponad 80 tys. ludności cywilnej, ok. 10 tys. wojska. Leżą też Żydzi, leży bardzo dużo żołnierzy z 1939 roku. I leżeli tu Niemcy, leżeli tu Rosjanie.

Chciałabym złożyć raport o stanie cmentarza. Był zaniedbany, był opuszczony, nie wolno było tu chodzić. Milicja miała tu posterunek na rogu i pilnowała żeby tu nic nie ruszyć.

Była jedna matka, która stale kładła kamień na grobie swojego dziecka, bo nie stać ją było na pomnik. I codziennie, ile razy ona położyła, tyle razy ten kamień wyrzucali, aż wreszcie umarła. Ja wtedy nie mogłam wszystkiego zrobić, nie zapisałam nazwiska tego chłopca.

Więc proszę, pamiętajcie, że tu leży bardzo dużo ludności cywilnej i żołnierzy, i różnych wyznań i narodów ludzie. Razem, bo jesteśmy razem ludzką rodziną bez względu na kolor skóry, bez względu na zamożność, bez względu na poglądy. Wszyscy ludzie są rodziną, jedną wielką ludzką rodziną.

A ten cmentarz według tego cośmy ustalili z Przewoźnikiem jeszcze, Panem Przewoźnikiem, który zginął w Katyniu, w katastrofie. Ale także z moją koleżanką czter nastolatką w Powstaniu, Krysią Zbyszewską i z tym, kogo dowódca wyznaczył, że będzie prowadzącym plut. podchor. „Sokołem” Andrzejem Koryckim. Ustaliliśmy, że ten cmentarz mimo, że jest PRL będziemy odkopywać i będziemy stale pamiętać o tym, że tu leży najwspanialsza na świecie ludność Warszawy. Bo w moim sercu, w mojej pamięci ludność Warszawy jest głównym bohaterem Powstania. A my byliśmy tylko jej wojskiem, bo my byliśmy jej dziećmi.

Tu stoi pomnik „Matki”. Na podeście tego pomnika jest napis po polsku matka, po niemiecku matka, po hebrajsku matka i po rosyjsku matka. Bo wszystkie matki na całym świecie jednakowo cierpią kiedy giną ich dzieci.

Dlatego postanowiliśmy, że ten cmentarz będzie wołał o pokój na świecie. Tak jak Hiroszima, i że tak go wypromujemy, żeby cały świat wiedział, że jest takie miejsce, gdzie leżą razem choć to wojenny cmentarz, cywile i wojsko, i dzieci i starcy, i kobiety i ludzie różnych religii, i ludzie różnych poglądów politycznych. Bo każdy człowiek

ma swoją ludzką godność. I o tą godność my się biliśmy, my najmłodsze pokolenie żołnierzy polskich.

I jeszcze chcę Wam powiedzieć, że dostałam rozkaz, który staram się wykonać od czterdziestego siódmego roku. Już jest 78. rocznica Powstania, a na tym cmentarzu są jeszcze ogromne braki. Chcemy na tym murze, tu oddzielającym nasz cmentarz od cywilnego napisać „Modlitwę Szarych Szeregów”. Napisał ją „Bonawentura”¹, chłopak z Batalionu „Zośka”, brat Andrzeja Moro², który miał wtedy siedemnaście lat. Ja Pana poproszę, bo ja jestem już zmęczona. Niech Pan ten wiersz przeczyta, niech wszyscy usłyszą „Modlitwę Szarych Szeregów”³:

Od wojny, nędzy i od głodu
Sponiewieranej krwi narodu,
Od łez wylanych obłąkanie
Uchroń nas, Panie

Od niepewności każdej nocy,
Od rozpaczliwej rąk niemocy,
Od lęku przed tym, co nastanie,
Uchroń nas, Panie

Od bomb, granatów i pożogi,
I gorszej jeszcze w sercu trwogi,
Od trwogi strasznej jak konanie
Uchroń nas, Panie

Od rezygnacji w dobie klęski,
Lecz i od pychy w dzień zwycięski,
Od krzywd – lecz i od zemsty za nie
Uchroń nas, Panie.

Uchroń od zła i nienawiści.
Niechaj się odwet nasz nie ziści.
Na przebaczenie im przeczyste
Wlej w nas moc, Chryste.

Co jest jeszcze do zrobienia, aby na tym murze napisać po niemiecku ten wiersz, po hebrajsku ten wiersz, po rosyjsku, po angielsku i we wszystkich językach narodów, które zechcą dołączyć do nas i wołać o pokój. O pokój na całym świecie.

A teraz muszę przejść do tych potrzeb, które ten cmentarz ma. Jedną z największych potrzeb jest krzyż położony tu na kurhanie. Nie widzicie go, bo jest zasłonięty. Ale on tu musi leżeć, albo ja się tu położę! Bo tu leżą prochy ponad 50 tys. ludzi: wojsko, ludność

¹ Jan Romocki ps. „Bonawentura”.

² Andrzej Romocki ps. „Moro”.

³ Spiker odczytuje wiersz.

cywilna, niemowlaki, starcy, razem! Nie pozwolę, by ktokolwiek wchodził tu i bezczęścił to miejsce. Jestem w sporze z panem wojewodą. Pisałam ja, pisał pan prezydent⁴.

Prosililiśmy by ten krzyż był tutaj położony, bo on jest niezbędny. Krzyż został położony tam, gdzie jest niczyje miejsce. I proszę zobaczyć jaki ogromny. A my ustaliliśmy z Panem prof. Zemlą, że to jest jego teren. Bo to jest rzeźbiarz, który ma prawa autorskie. I Panie Wojewodo, położymy ten krzyż mimo, że Pan swój postawił i wydał pieniądze na ten krzyż.

Mówi do Pana żołnierz Powstania Warszawskiego w służbie! Mam prawo żądać, to są moi najbliżsi. Jestem bardzo stara i bardzo zmęczona, ale dzisiaj mam siedemnaście lat od nowa i nie ustąpię. Jeśli Pan nie ustąpi, to ja się tu położę. Tak nie wolno! Jesteśmy wszyscy ludźmi i wszyscy kiedyś umrzemy, a jesteśmy Słowianami to czcimy mogli swoich bliskich.

We Wszystkich Świętych przychodzimy zapalić świeczkę, ale warszawiacy palą świece 1 sierpnia na grobach tych, którzy zerwali się do walki choć wiedzieli, że nie mają wielkich szans, bo zawiedli nas, bo zawiedli nas alianci. Mogli dać nam pomoc, mogli by dać lotniska, mogli dać broń i amunicję. Zdobywaliśmy na nieprzyjacielu gołymi rękami, więc ginęliśmy i leżymy tu.

I dlatego wołam, bo jest wojna na Ukrainie! Jak najszybciej nieście im pomoc w najnowocześniejszej broni. Wołam na cały świat! Mówię jako żołnierz, który wie co znaczy mieć broń w ręku. Nie jestem bohaterką bo miałam broń. Bohaterkami są wszystkie pielęgniarki, wszystkie sanitariuszki, cała służba biała.

I my nie urodziliśmy się nagle w innym pokoleniu, niż wszystkie inne. Takie same się teraz rodzą dziewczyny i chłopaki jak wtedy, ale nas tak wychowano! Bo były takie szkoły, gdzie nie miała wstępu partia, bo żaden młody człowiek nie wie, po której stronie póki nie dorosnie. I wtedy ma prawo wybierać, a nie wtedy kiedy jest dzieckiem małym. I nie szyć w dusze tych dzieci nienawiści do kogokolwiek, a najmniej do tych którzy klęczą, do Niemców. Bo przypomnijcie sobie wszyscy, że kiedy stan wojenny był, a ja byłam z księdzem Popiełuszką w służbie takiej, żeśmy rozdawali pomoc najsłabszym. To wiem skąd przyszły pierwsze i największe paczki. I szły, i szły od Niemców, a kiedy oni chcieli uciekać na zachód z NRD-ówka to stali w Warszawie pod ambasadą. Deszcz nie deszcz, zimno nie zimno, a my podchodziliśmy do nich i jak dzieliśmy, że już tak całkiem zmarzł, to dawaliśmy im najpierw herbatę, a potem zapraszaaliśmy na noclegi, tylko żeby zaklepał sobie miejsce.

I stąd między naszym narodem, a narodem niemieckim, ale teraz także Bundestagiem jest porozumienie. Nie wiem czy jest tu przedstawiciel Ambasady Niemieckiej? Pewnieście go zapomnieli zaprosić. Jest? Dziękuję, dziękuję Panie Ambasadorze. Całym sercem dziękuję.

Gdybyście się rozliczyli z Rosją sowiecką, nie byłoby tej wojny. Z Niemcami tak, choć byli na kolanach, choć ich Prezydent klęczał przed Pomnikiem Getta, a Rosja nigdy nie powiedziała słowa przepraszam za 20 tys. oficerów polskich. Nigdy nie powiedziała za to, że wchodząc za naszą granicę zajmuje nasze ziemie i wyrzuca wszystkich mieszkańców na „białe niedźwiedzie”. Nic nie wiecie Państwo o tych, jak straszne były tam losy, którzy musieli być miesiącami wzięni hen daleko na Syberię.

Ja jestem żołnierzem Powstania, który po Powstaniu był w czterech obozach jenieckich. Niemcy nie dotrzykali umowy w sprawie ludności cywilnej, ale w sprawie wojska

⁴ Prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski.

dotrzymali, bo wiedzieli, że już niedługo też będą siedzieć, a mają umowę w Genewie. Nie dlatego, że byli tacy wielkoduszni i dlatego mówię Wam stańcie wszyscy do pomocy Ukrainie! Wszyscy!

Ja dziękuję całej Warszawie, wszystkim naszym mieszkańcom i całej Polsce za to żeście przygarnęli tych ludzi, te kobiety z małymi dziećmi. Dziękuję Wam jako stary żołnierz, który wie jak cierpią dzieci jak jest wojna, bo jestem starą też nauczycielką.

Panie Wojewodo, trudno wojna, bezkrwawa!

Dziękuję żeście przyszli, dziękuję wojsku, że przyszło. My jesteśmy Waszymi starszymi braćmi, my starzy Powstańcy i prosimy Was także o to, żebyście pamiętali o nas. Żebyście czasem nas zaprosili do siebie. Żebyśmy poczuli, że mamy młodszych braci.

Niech żyje Polska! Niech żyje pokój na świecie! I niech żyje Warszawa, która ma wspaniałego Prezydenta i wspaniałą Radę Miasta, i wspaniałych mieszkańców. Wszystkim Wam dziękuję. I proszę o pomoc, nie możecie mnie tutaj zostawić, żebym musiała się sama tutaj położyć.

Jest pewne rozwiązanie, dzisiaj nie będę o tym mówić, pomogą nam byli żołnierze Gromu. Dziękuję Grzesiu jeśli tu jesteś.

Do zobaczenia 2 października, w Dniu Pamięci o Ludności Cywilnej Warszawy, przyjdźcie, postaram się być jak będę żyła i wtedy powiem Wam jaką mam koncepcję i skąd wezmę pieniądze na krzyż.

Zebrała **Beata Michalec**